

JAN BŁASZCZAK ur. 1915; Lublin



Tytuł fragmentu relacji	Dziesięciolecie Polski Ludowej
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	PRL, 1 maja, 1954, 10-lecie PRL, Lublin w okresie PRL

Dziesięciolecie Polski Ludowej

Jak było dziesięciolecie Polski Ludowej, to ja jeszcze nigdzie nie pracowałem .

To dokładnie pamiętam. Bo w dwóch słowach tylko nadmienię: ja zajmowałem się handlem, miałem sklep z rybami na I Maja 17, w dobrym miejscu, bliżej kina Robotnik, sklep zlikwidowali, w domu były rewizje, siedziałem w więzieniu w Wejcherowie, niedługo, miesiąc, ale siedziałem. Dużo ludzi mnie znało, ci co za PRL-u byli na stanowiskach, również handlowych. Był taki Kołtąj, to trąbili o nim i na 1 Maja i innych pochodach, że to taki dobry człowiek, aktywny, wychwalali go. On mi się kłaniał z drugiej strony ulicy, bo ja znowuż fachowo prowadziłem tę sprzedaż ryb.

Jak było dziesięciolecie, to tutaj na zamku był punkt główny tej uroczystości i wszystkie biura organizacyjne i jedna z pań, znajoma jakaś, już nie pamiętam, chyba klientka mówi: „ Panie Błaszczak, może pan by wziął biletera stanowisko, przy Bramie Grodzkiej”. Ja: „ Jak to się świetnie składa”. I poszedłem, oczywiście towarzystwo takie nieodpowiednie, ale pensja była. Więc tu w tej bramie ja kontrolowałem bilety. Kontrolowałem bilety, to był cały świat tej wystawy. Później od Kowalskiej, pierwszy dom narożny, tam jest chyba masarnia, to tam był sklep, to było przykładowe miejsce przedszkola i tam Bierut był w tym pokoju, napisał, że bardzo ładne przedszkole. No i tam byłem i widziałem, na przykład tutaj po prawej stronie, co państwo odnowili ten dom, jak się do was wchodzi, to z tego domu, widzę niespodziewanie, nie czytałem gazet w ten czas, że idzie Bierut pierwszy, on był tak jak ten pokój, od tej głównej gości zaproszonych zagranicznych, a w tych gościach głównych zagranicznych był Bułganin Rokosowski. Ja byłem zaskoczony i Bierutem i Rokosowskim, i tym, także od razu ludzie idą na przód, to ja poszedłem szybciej, jakieś trzy kroki i Bierut jak on tam machał, to tak na mnie spojrzał, myślał, może, że ja chcę co zrzucić, ale ja nie robiłem żadnych ruchów, tylko jako osoba kilka kroków poszedłem do przodu i tak się przyglądałem Bierutowi. Zawadzki też był, elikwantent Zawadzki, Bierut poszedł pierwszy i później zaczął się w tej bramie krzyk, bo tam dusili się mocno. To takie były moje spostrzeżenia. Czyli te wszystkie figury widziałem: Bierut, Rokosowski-Bułganin i Aleksander Zawadzki.

Data i miejsce nagrania	2005-05-04, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Anna Pytlarz
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"